

ZBIGNIEW KORZEB

ur. 1954; Białystok



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, przełom 1989/90, sytuacja polityczna, sytuacja gospodarcza, lata 90.

Początki działalności redaktorskiej

Dość dobrze pamiętam [kiedy tworzyła się „Gazeta Wyborcza”, bo nawet byłem w to, nie tyle co zamieszany, ale skutkami tego tak troszeczkę dotknięty. Otóż gazeta, którą ja finansowałem przed „Wyborczą” powstała w dziwny sposób. Otóż ja pamiętam, że spotkaliśmy się w parę osób; znów ten Marian Buczek, bardzo fajny facet, Wacław Biały –późniejszy właśnie naczelny i jeszcze jakieś dwie osoby: jakiś opozycjonista znany lubelski.. [To był rok 19]90 albo koniec[19]89, ale łba nie dam. Spotkanie takie [odbyło się] w mieszkaniu prywatnym z taką ideą, że trzeba założyć gazetę.

Moja obecność tam była związana z tym, że z grona pomysłodawców, to ja miałem pieniądze, więc po prostu jakby: „Może coś zrobimy”i tak dalej i tak dalej. A ja w końcu powiedziałem, że fajnie to można sfinansować, to nie jest problem, tylko jest jeszcze kwestia zarządzania, bo trzeba wyraźnie oddzielić funkcję wydawcy od tej strony merytorycznej gazety czyli po prostu tego, co produkuje treści. Ja wtedy zgodziłem się, że ja sfinansuję taką próbę, ale pod warunkiem, że poprowadzi to Wacek Biały. I on się zgodził wtedy. Może nie tak entuzjastycznie, ale w zasadzie się zgodził. I potem pamiętam jak już trwały dość poważne prace organizacyjne, to on jakby się oddalał od „Dnia” polecił nam takiego faceta, który miał być redaktorem naczelnym i wkrótce przywiózł z Warszawy decyzję o otwarciu regionalnego biura „Gazety Wyborczej” zresztą ona chyba miesiąc później zaczęła wychodzić.

Tytuł „Dzień”[wymyślił] ten, który był pierwszym naczelnym. Nie wiem kto, ale taki był tytuł. Nie był zbyt szczęśliwy i logo było fatalne, bo ktoś je zaprojektował, jakiś tam znajomy znajomego, a potem już jak poszło do druku na maszyny, to już potem nie bardzo dało się to zmieniać. Ono był tam trochę prasowane, żeby lepiej wyglądało, ale to było tragiczne logo.

To [pismo] miało konkurować z „Kurierem”i być może „Dziennikiem Wschodnim” on się wtedy inaczej nazywał. Był okres roku, kiedy tę konkurencję „Dzień”wygrywał, czyli miał większy nakład i większą sprzedaż. [Był drukowany] w MZ-grafie, normalnie

jak prawdziwe gazety. Wszystko było zawodowo, redakcja była normalna, duża nawet, bo w sumie to tam się przez to przewinęła ze setka dziennikarzy, a parę osób do dzisiaj trwa w tym zawodzie i są rozpoznawalni.

Data i miejsce nagrania	2013-12-17, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Magdalena Ludwik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"